

Czesław Osękowski

POLSKI ZWIĄZEK ZACHODNI W LATACH 1945-1950

PZZ był jedną z nielicznych organizacji przedwojennych, na której reaktywowanie i działalność zgodziły się władze polskie po drugiej wojnie. Nie obyło się jednak bez utarczek o ideowe oblicze organizacji między działaczami z okresu międzywojennego, chcącymi nawiązać do tradycji sprzed 1939 r., a zwolennikami zmiany kształtu i charakteru Związku. Ostatecznie 22 XII 1944 r. doszło do porozumienia obu orientacji i reaktywowania PZZ¹. W rzeczywistości o kształcie organizacji zdecydowało stanowisko PKWN, który nie był w tym czasie zainteresowany konfliktem o charakter ideowy Związku.

Do czasu przejścia poniemieckich obszarów na wschód od Odry i Nysy Łżyckiej działalność PZZ ogniskowała się na tworzeniu struktur organizacyjnych na obszarze „Polski Lubelskiej”. Związek aspirował do miana organizacji ogólnopolskiej, co sprecyzowano już w pierwszym okólniku, w styczniu 1945 r.² W początkowym okresie funkcjonowania przewodniczącym komitetu organizacyjnego PZZ był prof. dr A. Wojtkowski³. Pierwszą siedzibą władz naczelnych organizacji był Lublin, następnie od marca 1945 r. Łódź i od września tego samego roku Poznań.

PZZ zamierzał być organizacją użyteczną i uczestniczyć w działaniach państwa w stosunku do przejętych terenów. Zasadniczą wartością wnoszoną przez Związek do prac związanych z Polską zachodnią i północną był patriotyzm mający swoje źródło w międzywojennych zmaganiach z nacjonalizmem niemieckim na terenie pogranicza. W pierwszych deklaracjach i propozycjach programowych podkreślano otwartość Związku na współpracę z władzami państwowymi i organizacjami społecznymi⁴. W odezwie Tymczasowego Zarządu Głównego z 11 XII 1944 r. deklarowano: „Polski

¹ Szerzej na temat kontrowersji wokół reaktywowania PZZ zob. M. Musielak, *Polski Związek Zachodni 1944-1950*, Poznań 1986, s. 55-71.

² Archiwum Państwowe w Poznaniu (dalej: APP), Polski Związek Zachodni (dalej: PZZ), 597, Okólnik nr 1 z 13 I 1945 r.

³ M. Musielak, *op. cit.*, s. 76. I wiceprzewodniczącym komitetu organizacyjnego PZZ był S. Hane-man, II wiceprzewodniczącym – Z. Kliszko, sekretarzem generalnym – J. Dubiel.

⁴ Archiwum Akt Nowych (dalej: AAN), Ministerstwo Ziem Odzyskanych (dalej: MZO), 82, Plan pracy Komitetu Organizacyjnego PZZ w okresie grudzień 1944 - styczeń 1945 r.

Związek Zachodni jest instytucją dostępną dla wszystkich dobrych Polaków, zjednoczonych wspólną myślą walki wyzwoleniczej i obrony przed odwiecznym wrogiem”⁵.

PZZ od pierwszych chwil działania podkreślał swoją apolityczność. Wyrażać się to miało nieangażowaniem się w walkę o władzę polityczną przy jednoczesnej akceptacji porządku społeczno-prawnego w kraju⁶. Za podstawowe zadanie Związek uznawał „repolonizację Ziemi Odzyskanych, rozumianą jako ich polityczne, gospodarcze i kulturalne zespolenie z resztą kraju”⁷. W rzeczywistości PZZ był wciągnięty, wbrew woli swoich członków, do kolejnych deklaracji i działań politycznych. Początkowo Związek był powściągliwy i ostrożny w jednoznacznym precyzowaniu własnych sympatii politycznych. Tak było z podejściem do referendum i wyborów do sejmu. PZZ stał na stanowisku, że nie należy spieszyć się z ich przeprowadzaniem i trzeba poczekać do ustabilizowania się sytuacji w kraju. Jednocześnie jednak, by zachować wiarygodność, nie mógł pozostać obojętny wobec treści referendum, w tym głównie pytania dotyczącego pomieckich obszarów. W szeregach PZZ nie było w tym czasie zgodności co do sposobu głosowania. Kierownictwo organizacji uważało, że należy opowiedzieć się po stronie ugrupowań skupionych wokół PPR, podczas gdy działacze niższych szczebli byli przeciwni jednoznacznej deklaracji politycznej i opowiadali się za mobilizacją sił dla poparcia trzeciego pytania referendum⁸. Okres przed głosowaniem był czasem wewnętrznych sporów politycznych, które osłabiły spójność organizacji i doprowadziły do izolacji działaczy przedwojennych. Oznaczało to również organizacyjne i polityczne podporządkowanie Związku siłom komunistycznym i zatracenie własnej niezależności.

Dla sprawniejszego funkcjonowania Związku znaczenie miał I Nadzwyczajny Zjazd Delegatów, odbyty w Łodzi 6 maja 1945 r. Zjazd wybrał nowy Zarząd Główny, na którego czele stanął ówczesny wiceprezydent KRN Wacław Barcikowski. Stanowisko wiceprezesa objął Zenon Kliszko, sekretarza generalnego – Czesław Pilichowski i skarbnika – Karol Przesmycki⁹.

Pierwsze ognia PZZ powstały na wyzwolonych terenach Polski jeszcze w roku 1944¹⁰. Składały się na nie koła i oddziały grupujące osoby wysiedlone przez Niemców do Generalnej Guberni i uchodźców z pogranicza polsko-niemieckiego sprzed wojny. Związek zamierzał pozyskać dla siebie możliwie dużą liczbę osób, i to w całej Polsce. Szeregi PZZ zwiększały się, zwłaszcza w roku 1945, kiedy każdy, kto chciał być osiedlony w Polsce zachodniej i północnej za pośrednictwem organizacji, musiał

⁵ APP, PZZ, 585, Sprawozdanie z organizacji PZZ.

⁶ *Ibidem*.

⁷ *Ibidem*, 582, Projekt rezolucji programowej PZZ.

⁸ *Ibidem*, 596, Protokół z posiedzenia prezydium ZG PZZ z 15 VI 1946 r.

⁹ A. Wolff-Powęska, *Rola Polskiego Związku Zachodniego w zagospodarowaniu ziem zachodnich*, „Przeгляд Zachodni”, 1970, nr 4, s. 426. Organem wykonawczym Zarządu była Dyrekcja, kierująca pracą 9-ciu wydziałów: organizacyjnego, finansowego, gospodarczego, społeczno-politycznego, zaludnienia i ekonomiki, Polonii, kulturalno-oświatowego, zagranicznego i propagandy.

¹⁰ Struktura organizacyjna PZZ podobna była do struktury z okresu międzywojennego. Podstawową jednostką organizacyjną były koła, następnie obwody – pokrywające się terytorialnie z powiatami, okręgi – obejmujące jedno lub kilka województw. Pracami Związku na szczeblu centralnym kierował Zarząd Główny, którego organem wykonawczym była kilkuosobowa Dyrekcja.

być jej członkiem. W końcu tego roku PZZ funkcjonował już w 12 województwach, w których było 125 obwodów i 465 kół, skupiających 49 398 członków¹¹.

Pewien zastój w funkcjonowaniu i rozwoju organizacyjnym PZZ zarysował się w pierwszym półroczu 1946 r. Wynikało to z nieporozumień z władzami terenowymi w Polsce zachodniej i północnej, które nie wszędzie sprzyjały działalności Związku. Także i pewna grupa szeregowych członków organizacji po osiedleniu się na pograniczu polsko-niemieckim zaniechała działalności. Skuteczność działania PZZ opierała się na kołach, które zakładano w całej Polsce w miastach, wsiach, zakładach pracy, szkołach i uczelniach oraz przy stowarzyszeniach. W końcu 1946 r. PZZ liczył 50 920 członków. Wskazywało to na nikły rozwój liczebny w porównaniu z rokiem minionym. Już jednak w latach następnych przełamano regres organizacyjny. W 1947 r. organizacja liczyła 133 987 członków, w 1948 roku – 134 135, a w 1949 – 180 607 członków¹². Największymi okręgami pod względem liczby członków były śląsko-dąbrowski, łódzki oraz poznański.

Pomimo deklaracji o apolityczności Związku w jego gremiach kierowniczych na różnych poziomach odbywała się walka o wpływy poszczególnych partii i stronnictw politycznych. W 1946 r. daje się zauważyć zdominowanie Związku przez lewicę, w tym przede wszystkim przez PPR. Znaczne wpływy, zwłaszcza w obwodach i kołach, posiadało jeszcze w tym czasie PSL. Dotyczyło to głównie Okręgu Śląsko-Dąbrowskiego. Na przełomie lat 1946 i 1947 w drodze weryfikacji usunięto z PZZ niemal wszystkich członków PSL. Faktyczne zdominowanie Związku przez PPR nastąpiło po wyborach do sejmu w styczniu 1947 r. Przed zjednoczeniem z Ligą Morską w 1950 r. do PZPR należało 40% ogółu członków Związku i aż 70% działaczy szczebla centralnego i okręgowego¹³.

Rozliczenie okresu walki o wpływy polityczne w PZZ i podsumowanie trzyletniego okresu działalności, dokonane zostało na Walnym Zjeździe Delegatów odbytym w Poznaniu w dniach 7 i 8 grudnia 1947 r. Przewrotna i niesprawiedliwa była na zjeździe ocena udziału przedwojennych działaczy PZZ w jego reaktywowaniu po wojnie:

Polski Związek Zachodni chciał jednak równoznacznie być organizacją polityczną, wykuwającą koncepcję naszego powrotu na zachód. Tej roli Polski Związek Zachodni opanowany przez wpływy endecko-sanacyjne nie spełnił. W tym politycznym sensie nie można Polskiego Związku Zachodniego uważać za prekursora, politycznego prekursora naszego powrotu na zachód. To trzeba stwierdzić dla zgody z faktami i dla wyciągnięcia właściwych wniosków na przyszłość¹⁴.

¹¹ APP, PZZ, 589; A. Wolff-Powęska, *op. cit.*, s. 427; C. Pilichowski, *Działalność i osiągnięcia Polskiego Związku Zachodniego (1944-1950)*, „Kronika Wielkopolski” 1975, nr 2/3, s. 59; *Osiągnięcia i działalność PZZ w Polsce Ludowej 1944 – 1950*, dodatek do „Polski Zachodniej”, 1950, s. 4; M. Musielak, *op. cit.*, s. 98.

¹² *Ibidem*.

¹³ *Ibidem*, s. 123.

¹⁴ J. Lubojański, C. Pilichowski, *Odzyskane ziemie – odzyskani ludzie. Polski Związek Zachodni 1944-1949*, [w:] *Dwudziestolecie powrotu. Rocznik ziem zachodnich i północnych*, Warszawa-Białystok-Bydgoszcz-Gdańsk-Katowice-Kielce-Koszalin-Kraków-Lublin-Łódź-Opole-Olsztyn-Poznań-Rzeszów-Szczecin-Wrocław-Zielona Góra 1965, s. 268.

Te niebывale nieobiektywne stwierdzenia zapisane w referacie zjazdowym charakterystyczne są dla całości życia politycznego w Polsce w tym czasie i fałszują faktyczne tendencje w działalności PZZ.

Podczas zjazdu Związku w Poznaniu uchwalono nowy statut¹⁵, wybrano władze i przyjęto program działania na lata 1948-1951. W skład Rady Naczelnej weszło 69 członków i 22 zastępców. Na czele Prezydium Rady Naczelnej PZZ stanął ponownie W. Barcikowski¹⁶.

PZZ od początków powojennego funkcjonowania targany był wewnętrznymi sporami ideowymi i poddany został zewnętrznym naciskom o polityczne działanie. Jednocześnie stał się organizacją, która wniosła nieraz trudny do oceny wkład w obiektywne rozwiązywanie spraw społecznych ziem zachodnich i północnych. Nie zawsze intencje Związku były rozumiane i akceptowane przez władze państwowe. PZZ jako jedna z nielicznych organizacji społecznych działał w sposób sprzyjający polskimi interesom na pograniczu polsko-niemieckim.

Jeszcze podczas działań wojennych PZZ podjął przesiedlanie ludności polskiej wysiedlonej przez Niemców do Generalnej Guberni z powrotem do dawnych miejsc zamieszkania. Oddziały Związku rejestrowały wysiedleńców oraz organizowały dla nich transport i aprowizację. Z samego tylko województwa lubelskiego w 1945 r. wyjechało za pośrednictwem PZZ 150 tys. wysiedleńców¹⁷. M. Musielak szacuje, że w 1945 r. Związek pomógł w przewiezieniu z Generalnej Guberni do Wielkopolski i na Pomorze około 300 tys. Polaków wysiedlonych przez Niemców w czasie wojny¹⁸. C. Pilichowski wielkość tę szacuje na 540 tys.¹⁹ Faktyczna liczba osób przesiedlonych przez PZZ w roku 1945 trudna jest do określenia, głównie ze względu na brak kompletnego materiału źródłowego²⁰. W świetle badań porównawczych bardziej prawdopodobne wydają się wielkości przytoczone przez M. Musielaka.

Realizację osadnictwa prowadzonego przez PZZ miały zapewnić zorganizowane w poszczególnych okręgach w połowie marca 1945 r. Wydziały Osadnicze. Prowadziły one w dawnych województwach prace agitacyjne na rzecz osiedlania się w Polsce zachodniej i północnej. Przedsięwzięcie prowadzone było pod hasłem „Zachód woła”. Pierwsi osadnicy skierowani zostali przez PZZ na poniemieckie tereny na wschód od Odry i Nysy Łużyckiej już w marcu 1945 r. W ciągu jednego roku Związek osiedlił ponad 235 tys. osób, w tym na Pomorzu Zachodnim – 108 tys., na Ziemi

¹⁵ Zgodnie z przyjętym statutem organami PZZ były: Walny Zjazd Delegatów, Rada Naczelna, Zarząd Główny, zarządy okręgowe, obwodowe i kół, komisje rewizyjne oraz sądy organizacyjne. M. Musielak, *op. cit.* s. 102.

¹⁶ Ponadto w skład Prezydium Rady Naczelnej weszli: Stanisław Piaskowski, wojewoda wrocławski – I wiceprzewodniczący; Zenon Kliszko, poseł – II wiceprzewodniczący; Jerzy Drewnowski, działacz społeczny – sekretarz. M. Musielak, *op. cit.*, s. 103.

¹⁷ J. Lubojański, C. Pilichowski, *op. cit.* s. 269.

¹⁸ M. Musielak, *op. cit.*, s. 180-181.

¹⁹ C. Pilichowski, *op. cit.*, s. 60.

²⁰ W sprawozdaniach okręgów lubelskiego, krakowskiego, kieleckiego i białostockiego z lat 1944 i 1945 wielkości te albo podawane są niedokładnie, albo brakuje ich w ogóle. APP, PZZ, 586 i 588.

Lubuskiej – 35 tys., na Warmii i Mazurach – 14 tys., na Śląsku – 55 tys. i w Gdańsku – 20 tys. osób²¹.

W kwietniu 1945 r. w Okręgu Poznańskim PZZ zrodziła się idea osadnictwa patronackiego. Pomysł polegał na współpracy miast Wielkopolski z miastami i powiatami ziem przejętych. W początkowym okresie patronat dotyczył osiedlania, a następnie rozwinął się również na inne obszary życia²². Prekursorem w tym przedsięwzięciu był oddział PZZ w Gnieźnie, który uzyskał prawo osiedlania ludności w Koszalinie²³. W krótkim czasie patronaty objęły niemal całą Wielkopolskę i stały się swoistą formą osadnictwa wypracowaną przez Związek²⁴. W sumie w okresie od marca 1945, do marca 1946 r. z województwa poznańskiego na tereny na zachód od przedwojennej granicy polsko-niemieckiej przesiedliło się 94 764 osoby, w tym 88 233 za pośrednictwem PZZ²⁵. Dużą rolę odegrał Związek w pionierskim okresie zasiedlania Szczecina. Pierwsza grupa osób z Poznania do Szczecina wyjechała w ostatnich dniach kwietnia 1945 r. Ekipa ta zajęła się zorganizowaniem w mieście służby informacyjnej PZZ, utworzeniem stołówki i zapewnieniem kwater dla przyszłych osadników. Tylko w maju 1945 r. Poznański Okręg PZZ wysłał do Szczecina 11 332 osadników²⁶.

W powojennej akcji przesiedleńczej wzięły udział również inne okręgi PZZ, chociaż nie na tak dużą skalę jak poznański. Znaczną aktywność osiedleńczą prowadził Okręg Białostocki. Za jego pośrednictwem do listopada 1945 r. w Prusach Wschodnich osiedliło się 605 osób, na Pomorzu Zachodnim – 4 073 osoby, na Dolnym Śląsku – 2 800 osób i na Górnym Śląsku – 865 osób. Okręg Gdański PZZ osiedlił w tym czasie w Polsce zachodniej i północnej około 4 tys. osób. Okręg Krakowski do kwietnia 1945 r. osiedlił 1 179 osób. Okręg Warszawski do połowy 1945 r. skierował do Olsztyna i Szczecina 6 460 osób oraz do 1 lipca tegoż roku 14 121 osób na Mazury, Pomorze Zachodnie i na Dolny Śląsk. Okręg Lubelski do maja 1945 r. wysłał 15 tys. osób, Okręg Kielecki zaś stosunkowo niewiele, gdyż zaledwie około 350 osób²⁷.

Od drugiej połowy roku 1945 PZZ zaprzestawał angażowania się w przesiedlenia i osadnictwo. Wiązało się to z przejęciem spraw osadniczych przez PUR oraz spowo-

²¹ J. Lubojański, C. Pilichowski, *op. cit.*, s. 269-270; AAN, MZO, 82, Sprawozdanie ZG PZZ z października 1945 r.

²² Szerzej na temat patronatów zob.: Z. Dulczewski, A. Kwilecki, *Spoleczeństwo wielkopolskie w osadnictwie ziem zachodnich*, Poznań 1962, s. 32-47.

²³ *Ibidem*.

²⁴ Patronat Okręgu Poznańskiego PZZ nad powiatami i miastami Polski zachodniej i północnej przedstawiał się następująco: Gniezno – Koszalin, Czarnków – Trzcianka, Gostyń – Góra Śląska, Grodzisk – Zielona Góra, Jarocin – Głogów, Kalisz – Skwierzyna, Kępno – Syców, Koło – Białogard i Stargard, Kościan – Nowa Sól, Krotoszyn – Gorzów Wlkp., Leszno – Szprotawa i Zielona Góra, Mogiłno – Gryfice, Nowy Tomyśl – Międzyrzecz i Zielona Góra, Oborniki Wlkp. – Strzelce Krajeńskie, Poznań – Szczecin i Głogów, Rawicz – Milicz i Góra Śląska, Strzelno – Zagórze Śląskie, Szamotuły – Sopot, Śrem – Koźuchów i Nowa Sól, Środa – Wschowa, Wągrowiec – Gorzów Wlkp., Wolsztyn – Babimost i Zielona Góra, Września – Stargard, Zbąszyń – Zbąszynek, Żnin – Gorzów Wlkp. *Ibidem*, APP, PZZ, 835, 837, 840, 842, 843, 856, 858, 860, 861; A. Wolff-Powęska, *op. cit.*, s. 429; M. Musielak, *op. cit.*, s. 187.

²⁵ J. Lubojański, C. Pilichowski, *op. cit.*, s. 270.

²⁶ *Ibidem*.

²⁷ A. Wolff-Powęska, *op. cit.*, s. 430.

dowane było skupieniem się Związku na innych problemach Polski zachodniej i północnej. Z początkiem 1946 r. sprawy osadnicze w działalności PZZ zeszyły na plan dalszy i zostały z czasem zaniechane.

Jednym z centralnych zagadnień, wokół którego koncentrowała się działalność PZZ, był problem ludności rodzimej. Już wczesnym początkiem 1945 r. działacze Związku z Górnego Śląska starali się otoczyć opieką autochtonów z Opolszczyzny. Służyli im doraźną pomocą, udzielali porad prawnych i troszczyli się o członków Związku Polaków w Niemczech. Okręg Śląsko-Dąbrowski PZZ swoją pracę ukierunkował na problemy ludności rodzimej, przy czym koncentrował się głównie na rehabilitacji i weryfikacji. Podobnie i Okręg Olsztyński – skupił on swoją działalność na problemach ludności rodzimej Warmii i Mazur²⁸.

Ze sprawą ludności autochtonicznej wiązało się uregulowanie jej statusu narodowego. PZZ był w tym czasie organizacją najdokładniej znającą środowisko i dążył do w miarę obiektywnego rozwiązania spraw narodowościowych. Już na początku roku 1945 zwracał uwagę, że grupa osób wywodzących się z ludności rodzimej znalazła się poza miejscem zamieszkania. Dotyczyło to autochtonów – byłych żołnierzy Wehrmachtu, których spora część znalazła się w niewoli państw sprzymierzonych, osób wywiezionych przez wojskowe władze radzieckie do pracy na terenie Związku Radzieckiego oraz ludności, która opuściła swoje domostwa w obliczu zbliżającego się frontu. Sprawa powrotu do Polski ludności rodzimej nie była jednak prosta do realizacji. Wiązało się to z brakiem dokładnej wiedzy o liczbie i miejscu pobytu ludności autochtonicznej poza granicami kraju oraz z niejasną wciąż jej przynależnością narodową i państwową. Także stosunek władz radzieckich i części władz polskich do powrotu ludności rodzimej nie był przychylny. Część autochtonów, którzy znaleźli się w zachodnich strefach okupacyjnych w Niemczech, nie zamierzała wracać do Polski, decydując się często na rozdzielenie z najbliższą rodziną.

Konkretniej repatriacją ludności rodzimej zajęto się dopiero jesienią 1945 r. Okręg Śląsko-Dąbrowski PZZ zapoczątkował rejestrację osób wywiezionych w lutym i marcu do pracy w Związku Radzieckim. Początkowo sporządzano spisy ludności rodzimej z terenu Górnego Śląska i Opolszczyzny, następnie od lipca 1946 r. Zarząd Główny PZZ polecił swoim oddziałom sporządzanie podobnych wykazów dla całej Polski zachodniej i północnej²⁹. Rejestracja osób przewidzianych do repatriacji trwała do lutego 1947 r. i obejmowała zarówno autochtonów – byłych żołnierzy Wehrmachtu, jak i ludność cywilną.

Do końca 1946 r. na listach sporządzonych przez PZZ w całej Polsce zachodniej i północnej zarejestrowano 23 166 osób, które należało repatriować do kraju³⁰. W roku

²⁸ *Ibidem*.

²⁹ W piśmie skierowanym do okręgów PZZ w Polsce zachodniej i północnej z lipca 1946 r. Zarząd Główny polecał rejestrację autochtonów, którzy: 1. zostali ewakuowani przez armię niemiecką w okresie jej cofania się podczas ofensywy Armii Czerwonej w 1945 r., 2. zostali wywiezieni przez władze radzieckie na terytorium ZSRR i terytorium okupacji sowieckiej w Niemczech i tam przebywają na robotach przymusowych lub w obozach pracy, 3. dostali się do niewoli państw sprzymierzonych i przebywają w obozach jenieckich. M. Musielak, *op. cit.*, s. 199.

³⁰ APP, PZZ, 626, Kongres Polaków-autochtonów w Warszawie (9-10 XI 1946 r.).

następnym wielkość ta zwiększyła się do około 43 tys. osób, w tym około 28 tys. osób o ustalonym miejscu pobytu³¹. Zdaniem MZO w lutym 1947 r. poza granicami Polski przebywało 59 350 autochtonów, z których ponad 50% pochodziło z województwa katowickiego. W ocenie MZO większość spośród nich przebywała w Związku Radzieckim³².

M. Musielak badając skuteczność i zasięg repatriacji ludności rodzimej dochodzi do wniosku, że była ona stosunkowo niska. Opierając się na literaturze i materiałach źródłowych podaje, że w połowie roku 1947 spośród 16 tys. autochtonów wywiezionych do ZSRR z Opolszczyzny do kraju powróciło około 3 tys. osób. Również w innych okręgach podawane wielkości powracających są niewielkie. Przykładowo Szczeciński i Gdański Okręg PZZ oceniały repatriację zaledwie na kilkanaście osób³³. Należy zgodzić się z Musielakiem i przyznać, że liczby powracającej do Polski ludności autochtonicznej były małe. Wiązało się to z niereagowaniem władz radzieckich na zgłaszane przez Polskę wnioski repatriacyjne, wysoką śmiertelnością wśród ludności wywiezionej do pracy w głąb Związku Radzieckiego, a także z nie ustalonym miejscem pobytu pewnej grupy uwięzionych. Z upływem czasu osoby wywodzące się z ludności rodzimej zwalniane z niewoli lub obozów pracy wolały wyjechać do Niemiec, niż wrócić do dawnych miejsc zamieszkania, znajdujących się obecnie w Polsce.

PZZ uczestniczył również w repatriacji Polaków z zachodnich stref okupacyjnych w Niemczech. W dniu 7 października 1945 r. Związek w uzgodnieniu z Polską Misją Repatriacyjną w Berlinie i Departamentem Politycznym MAP utworzył Polski Komitet do Spraw Repatriacji Polaków z Niemiec. W wyniku starań PZZ w 1947 r. z Westfalii i Nadrenii powróciło do Polski 12 tys. osób³⁴.

Z uregulowaniem spraw ludnościowych w Polsce zachodniej i północnej związana była weryfikacja ludności rodzimej. Przedsięwzięcie było skomplikowane, zwłaszcza ze względu na brak wypracowanych kryteriów przynależności narodowej. PZZ opowiadał się za przywróceniem Polsce ludności rodzimej, która jego zdaniem była potwierdzeniem historycznej przynależności do Polski ziem na wschód od Odry i Nysy Łużyckiej. Oto jak widziano problem:

Uregulowanie spraw polityki narodowościowej na Ziemiach Odzyskanych, jak i wyraźne określenie stosunku państwa polskiego do ludności autochtonicznej powinny być najważniejszym wskazaniem polityki polskiej na Ziemiach Odzyskanych. Naród polski wygrawszy wojnę terytorialną musi wygrać i walkę narodowościową³⁵.

Dokładniejsze propozycje w sprawach narodowościowych sprecyzowane zostały przez PZZ w lutym roku 1945 w *Memoriale w sprawie ludności polskiej na Śląsku*

³¹ AAN, MZO, 82, Sprawozdanie z działalności PZZ za lata 1944-1947.

³² *Ibidem*.

³³ M. Musielak, *op. cit.*, s. 201-202.

³⁴ A. Wolff-Powęska, *op. cit.* s. 432.

³⁵ *Memorial w sprawie ludności autochtonicznej na Ziemiach Odzyskanych*, „Biuletyn ZAP” z 13 III 1946 r., nr 14, s. 8.

Opolskim, Pomorzu Zachodnim i Prusach Wschodnich. Znaczenie dokumentu, który nie został szerzej dostrzeżony przez władze państwowe, polegało na tym, że zaproponowano w nim kryteria zaliczenia do narodu polskiego³⁶. Swoją pogląd na problemy weryfikacji narodowościowej przedstawiały w tym czasie również terenowe ogniw Związku. Były to propozycje kierowane zarówno do władz zwierzchnich PZZ, jak i MAP oraz innych resortów rządowych³⁷.

Początki weryfikacji narodowościowej były trudne i objęły stosunkowo małą grupę autochtonów. Wiązało się to z nieufnym stosunkiem do przedsięwzięcia ludności rodzimej oraz brakiem jednolitych kryteriów weryfikacyjnych. Wiosną 1945 r. w okręgach Polski zachodniej i północnej występowało niejednołite podejście do sposobu i zasad weryfikacji³⁸. Pomimo zarysowujących się tu i ówdzie niedoskonałości w pierwszych decyzjach o tymczasowym zaliczeniu do polskiej narodowości PZZ starał się nakłonić władze do przyspieszenia postępowania weryfikacyjnego. Zdaniem Związku prędkie przyznanie narodowości polskiej tym, którzy na nią zasługują, nie dopuści do dezintegracji ludności rodzimej i zwiększy jej zaufanie do Polski³⁹.

Do 20 czerwca 1945 r., kiedy to minister Administracji Publicznej ogłosił zarządzenie o zasadach wydawania polskiej ludności autochtonicznej tymczasowych zaświadczeń⁴⁰, postępowanie weryfikacyjne nie zawsze oparte było na dobrze dobranych kryteriach i zależało od stosunku władz terenowych do ludności rodzimej. Praktyka pokazywała, że podejście to nie wszędzie było życzliwe. W informacjach PZZ z pierwszych miesięcy rozstrzygania spraw narodowościowych w wielu przypadkach przewijają się wzmianki o swobodnym podejściu władz terenowych do orzekania przynależności narodowej i zauważyć można wręcz wrogi stosunek do autochtonów⁴¹.

W pozytywny sposób zapisał się PZZ w początkach weryfikacji w Okręgu Śląsko-Dąbrowskim. W krótkim czasie stał się on podstawową instytucją społeczną współuczestniczącą w potwierdzaniu polskiej przynależności narodowej. Członkowie PZZ pomagali tworzyć pierwsze, jeszcze nieformalne komisje weryfikacyjne, które nie wszędzie jednak potrafiły zachować obiektywizm w swoich decyzjach. To właśnie z grona działaczy Związku z Okręgu Śląsko-Dąbrowskiego wyszły propozycje co do sposobu i zakresu weryfikacji. Miejscem decyzji o polskiej przynależności narodowej miały być społeczne komisje weryfikacyjne. Okręg Śląsko-Dąbrowski PZZ opra-

³⁶ AAN, MAP, 2477, Memorial Zarządu Głównego PZZ w sprawie ludności polskiej na Śląsku, Pomorzu Zachodnim i Prusach Wschodnich. Przy zaliczeniu osób do narodu polskiego powinny być brane – zdaniem PZZ – pod uwagę: udział w walce o polskość (plebiscyty) oraz przynależność do organizacji i stowarzyszeń polskich; znajomość mowy polskiej (potocznej) i posługiwanie się nią w życiu codziennym; brzmienie nazwiska i związki rodzinne.

³⁷ APP, PZZ, 955, Memorial Obwodu Gliwickiego PZZ.

³⁸ C. Osękowski, *Spółczesność Polski zachodniej i północnej w latach 1945-1956. Procesy integracji i dezintegracji*, Zielona Góra 1994, s. 89-95.

³⁹ APP, PZZ, 625, Rezolucja Zarządu Głównego PZZ w sprawie losu ludności autochtonicznej na Ziemiach Odzyskanych.

⁴⁰ Dziennik Urzędowy (dalej: Dz. Urz.) MAP z 1945, nr 2, poz. 805.

⁴¹ APP, PZZ, 624, Sprawy dotyczące początków weryfikacji i udziału PZZ.

cował istotny na potrzeby weryfikacji dokument pt. *Informator o podstawach prawnopolitycznych rehabilitacji i weryfikacji na Śląsku*. Stwierdzał on, że jakiegokolwiek przejawy działalności na rzecz okupanta przekreślały możliwość ubiegania się o obywatelstwo polskie⁴².

Również na Warmii i Mazurach początki weryfikacji narodowościowej wiążą się z działalnością PZZ. Z inicjatywy działaczy Związku w czerwcu 1945 r. powstał w Olsztynie Okręgowy Polski Komitet Narodowościowy. Związek nie odegrał w nim jednak decydującej roli. Wynikało to z tego, że PZZ był wówczas na Mazurach organizacją liczącą niewielu członków i działającą stosunkowo ospale⁴³.

Także w innych okręgach Polski zachodniej i północnej PZZ od początku uczestniczył w pracach weryfikacyjnych. Było to istotne, władze bowiem nie miały jeszcze w tym czasie przygotowanych koncepcji rozwiązania spraw narodowościowych. Rzeczywistość osadnicza wymuszała podejmowanie decyzji o zaliczaniu do polskiej narodowości, co w miarę obiektywnie mogły czynić jedynie osoby rozumiejące złożoność spraw narodowościowych na pograniczu polsko-niemieckim. Zasięg postępowania weryfikacyjnego w roku 1945 był, z wyjątkiem Śląska Opolskiego, stosunkowo mały. Nie we wszystkich bowiem okręgach PZZ był przygotowany organizacyjnie do podjęcia spraw narodowościowych. Podobnie jak na Warmii i Mazurach również na Dolnym Śląsku udział PZZ w początkach weryfikacji był ograniczony. Wynikało to ze słabego zorganizowania Związku w okręgu i złego funkcjonowania jego władz⁴⁴.

Zasadniczym dorobkiem PZZ w porządkowaniu spraw narodowościowych w 1945 r. było wypracowanie koncepcji postępowania weryfikacyjnego. W lutym 1946 r. została ona przedłożona MZO w dokumencie pod nazwą *Memoriał w sprawie polskiej ludności autochtonicznej na Ziemiach Odzyskanych*⁴⁵. Posłużył on władzom państwowym do przygotowania ujednoczonych i spójnych rozporządzeń w sprawach o nadanie polskiego obywatelstwa⁴⁶. *Memoriał* zwracał uwagę na skomplikowane położenie ludności rodzimej oraz stosunkowo krytycznie odnosił się do dotychczasowego postępowania weryfikacyjnego. PZZ w celu lepszego zorganizowania i przyspieszenia postępowania o nadanie obywatelstwa polskiego proponował utworzenie wojewódzkich, powiatowych, miejskich i gminnych komisji weryfikacyjnych. Komisje miały być powoływane przez właściwe rady narodowe i składać się z ludności rodzimej, osadników, przedstawicieli władz i PZZ⁴⁷.

⁴² M. Musielak, *op. cit.*, s. 217.

⁴³ A. Sakson, *Mazurzy – społeczność pogranicza*, Poznań 1990, s. 97-98.

⁴⁴ APP, PZZ, 624, Sprawy dotyczące początków weryfikacji i udziału PZZ.

⁴⁵ *Ibidem*, PZZ, 955, Memoriał PZZ w sprawie polskiej ludności autochtonicznej na Ziemiach Odzyskanych; Regulamin powoływania i funkcjonowania Obywatelskich Komisji Weryfikacyjnych; Instrukcja Zarządu Głównego PZZ przy weryfikacji Polaków-autochtonów Ziem Odzyskanych.

⁴⁶ Chodzi tu o zarządzenie MZO z 6 IV 1946 r. w sprawie przebiegu i organizacji postępowania o nadanie obywatelstwa polskiego i ustawy z 28 IV tego samego roku o nadaniu obywatelstwa polskiego ludności rodzimej (Dz. Urz. MZO z 1946 r., nr 4, poz. 26; Dz. U. RP z 1946 r., nr 15, poz. 106).

⁴⁷ APP, PZZ, 955. W ocenie PZZ ludność rodzima posiadała kilka poziomów świadomości narodowej. Zdaniem Związku poczucie łączności z narodem polskim powinno być uwzględniane przy postępowaniu

Osoby zainteresowane zaliczeniem do narodowości polskiej miały do 1 lipca 1946 r. złożyć odpowiednie wnioski o weryfikację. Spora grupa ludności rodzimej nie dopełniła tej formalności. Wpłynęło to na przesunięcie terminu składania wniosków na koniec września 1946 r. Według danych MZO z listopada tego roku aż 57 789 osób nadal nie poddało się weryfikacji⁴⁸. Przy obowiązujących wówczas unormowaniach prawnych mogły one być wysiedlone wraz z ludnością niemiecką do stref okupacyjnych w Niemczech.

PZZ nie chcąc dopuścić do pochopnego wysiedlenia z Polski tej grupy ludzi zaproponował MZO, aby z urzędu podjąć ich weryfikację. W pierwszej kolejności miały zostać wydzielone obszary o największych skupiskach ludności rodzimej. Następnie specjalne komisje miały sporządzić dwie listy osób. Na pierwszej miano umieszczać przewidzianych do wysiedlenia Niemców, na drugiej natomiast osoby, które, choć nie poddały się weryfikacji, zdaniem komisji są narodowości polskiej. W stosunku do osób zaliczonych przez komisję do narodowości polskiej obywatelstwo polskie miało być nadane z urzędu lub drogą normalnego postępowania weryfikacyjnego⁴⁹. Zaproponowany przez PZZ sposób weryfikacji może budzić pewne wątpliwości. Rzeczywiście nie wszystkie jego propozycje były łatwe do przeprowadzenia, głównie ze względu na trudną do uchwycenia granicę oddzielającą ludność rodzimą od Niemców. Jednocześnie był to sposób na ostateczne rozstrzygnięcie spraw narodowościowych, chociaż nie gwarantujący obiektywnego wyniku.

Koncepcja przymusowej weryfikacji zaproponowana przez PZZ wiązała się z teorią Związku na temat pojęcia narodowości na terenie pogranicza. W założeniu tej teorii występował wątek dopuszczający trudności z określeniem własnej narodowości, co nie było jednak podstawową przeszkodą do zaliczenia osoby lub grupy osób do pewnego narodu. W tym przypadku ludność etnicznie polska bez świadomości na poziomie narodowym powinna być zaliczona do narodu polskiego. Nie była ona bowiem w stanie sama określić się pod względem narodowościowym i dlatego – zdaniem PZZ – trzeba było jej w tym pomóc⁵⁰.

Zarząd Główny PZZ nie czekając na decyzje władz odnośnie do swoich propozycji i wniosków przystąpił za pośrednictwem ogniw terenowych do ustalenia skupisk ludności polskiej, która nie poddała się weryfikacji, określenia świadomości narodowej tej ludności oraz wyszukania Niemców, którzy zostali zweryfikowani jako Polacy. W Okręgu Olsztyńskim utworzono kilkuosobowe zespoły, które w poszczególnych powiatach prowadziły z ludnością rodzimą rozmowy o złożeniu wniosków weryfikacyjnych. Właśnie w tym okręgu odnotowano najwięcej przypadków niepoddania się postępowaniu weryfikacyjnemu. W listopadzie 1946 r. w województwie olsztyń-

weryfikacyjnym, lecz nie powinno z góry przesądzać jego wyniku. PZZ był zdecydowanie przeciwny przyznaniu obywatelstwa polskiego tym, którzy przystąpili do narodu niemieckiego i popełnili przestępstwa w stosunku do Polaków i narodu polskiego.

⁴⁸ AAN, MZO, 479, Zestawienie zweryfikowanych i niezdeklarowanych autochtonów na Ziemiach Odzyskanych z 6 XI 1946 r.

⁴⁹ *Ibidem*, Pismo Zarządu Głównego PZZ do MZO z 1 X 1946 r. Zob. też M. Musielak, *op. cit.*, s. 223-228.

⁵⁰ M. Musielak, *op. cit.*

skim jeszcze 33 869 osób nie złożyło wymaganych przez władze wniosków⁵¹. Po podjęciu przez PZZ i władze administracyjne działań nakłaniających ludność rodzimą do poddawania się weryfikacji jedynie 3 tys. osób zdecydowało się na złożenie wniosków⁵².

Również i w innych okręgach Polski zachodniej i północnej podjęto z inicjatywy PZZ działalność mającą skłonić ludność rodzimą do poddania się postępowaniu weryfikacyjnemu. Na podobną skalę jak w Okręgu Olsztyńskim problem wyostrzony był tylko w niewielu innych regionach⁵³. Na Śląsku Opolskim dotyczyło to powiatu kluczborskiego, gdzie weryfikacji nie poddało się około 5 tys. osób⁵⁴, na Dolnym Śląsku – powiatów namysłowski, sycowski i brzeski, z których łącznie wniosków weryfikacyjnych nie złożyło około 7 200 osób⁵⁵ oraz na Pomorzu – powiatów bytowski, lęborski, człuchowski i słupski, z których wniosków nie złożyło około 3,5 tys. osób⁵⁶.

Podjęta przez PZZ działalność na rzecz nakłonienia ludności rodzimej do poddania się weryfikacji nie przyniosła spodziewanych efektów. W całej Polsce zachodniej i północnej jedynie kilka tysięcy osób złożyło wnioski. Dodatkowym efektem było jednak dość dokładne ustalenie położenia materialnego ludności rodzimej, a także stwierdzenie niezliczonej liczby przypadków jej ograbiania i poniewierania przez osadników i władze miejscowe.

Zaproponowany przez PZZ w 1946 r. sposób weryfikacji z urzędu, choć w pierwszej chwili uznany za nierealny, znalazł zastosowanie w nieco odmiennej formie w terminie późniejszym, w tym zwłaszcza na Warmii i Mazurach. W 1948 r. znajdowało się tam ciągle 26 686 osób, które nie poddawały się weryfikacji. Wszystkie te osoby wzywano do urzędów starościńskich i tam specjalne komisje złożone z przedstawicieli administracji, władz politycznych, działaczy PZZ i organów bezpieczeństwa przeprowadzały z nimi rozmowy nakłaniające do przyjęcia narodowości polskiej. W ciągu 1948 r. w całym województwie olsztyńskim zaledwie 6 825 osób poddało się weryfikacji i uzyskało obywatelstwo polskie. Sprawa ludności nie zweryfikowanej była w tym województwie problemem i władze były wobec niej bezsilne. Najwięcej autochtonów nie chcących złożyć wniosków o weryfikację pochodziło z powiatów Mrągowo (12 395 osób) i Szczytno (4 186 osób)⁵⁷.

⁵¹ AAN, MZO, 479.

⁵² *Ibidem*, Plan organizacyjny akcji specjalnej dla weryfikacji.

⁵³ W sierpniu 1947 r. weryfikacji nie poddało się jeszcze 35 029 Mazurów i Warmiaków, w tym głównie w trzech powiatach: mrągowym – 16 830 osób, piskim – 2 182 osoby i szczytnowskim – 7 965 osób. A. Sakson, *op. cit.*, s. 95.

⁵⁴ AAN, MZO, 221, Sprawozdanie sytuacyjne wojewody śląsko-dąbrowskiego z września 1946 r.

⁵⁵ Obliczenia własne na podstawie: J. Misztal, *Weryfikacja narodowościowa na Ziemiach Odzyskanych*, Warszawa 1990, s. 293-308; AAN, MZO, 479, Statystyka ludności rodzimej (stan w dniu 31 XII 1948 r.); APP, PZZ, 637, Zestawienie wyników weryfikacji na Ziemiach Odzyskanych w grudniu 1947 r.

⁵⁶ *Ibidem*, R. Wapiński, *Pierwsze lata władzy ludowej na Wybrzeżu Gdańskim*, Gdańsk 1970, s. 77; H. Rybicki, *Powrót pogranicza Kaszubskiego do Polski po drugiej wojnie światowej*. Słupsk 1988, s. 154-160.

⁵⁷ AAN, MZO, 51 i Centralne Archiwum Wojskowe, IV/500/1/A/14, Sprawozdanie z działalności MZO od 27 XI 1945 do 21 I 1949, s. 91.

Z inicjatywy PZZ w 1946 r. zorganizowano regionalne i centralne spotkania ludności rodzimej. Zjazdy regionalne odbyły się w Szczecinie (20-21 września), Gdańsku (20 października), Babimoście (5-6 września), Olsztynie (27 października) i w Sztumie (2 listopada). Centralny Kongres Autochtonów odbył się w Warszawie w dniach 9-10 listopada 1946 r. Wzięło w nim udział około 3 tys. osób. Autochtoni zwracali władzom uwagę na swoją skomplikowaną sytuację i domagali się m. in. uznania tymczasowych zaświadczeń weryfikacyjnych za jednoznaczne z dowodami obywatelstwa, pomocy w powrocie do Polski ludności rodzimej pozostającej poza granicami kraju, dostępu do władzy w terenie, pilnego rozwiązania sprawy gospodarstw spornych, opieki zdrowotnej, rozszerzenia działalności kulturalnej i oświatowej, uzyskania odpowiednich warsztatów pracy, kredytów i zwolnień od podatków. Ludność rodzima czuła się krzywdzona i żądała traktowania na równi z osadnikami⁵⁸.

Obok weryfikacji narodowościowej trudnym, a jednocześnie koniecznym do podjęcia problemem, w którego rozwiązanie włączył się PZZ, była sprawa niemieckiej listy narodowościowej. Terytorialnie sprawa dotyczyła obszarów Polski włączonych w 1939 r. do Trzeciej Rzeszy, tj. Górnego Śląska łącznie z Zagłębiem Dąbrowskim, zachodniej części województwa krakowskiego, Wielkopolski i części województwa łódzkiego, Pomorza i byłego Wolnego Miasta Gdańska, północnej części Mazowsza, Suwałk i Augustowa⁵⁹. Postępowanie odnosiło się do osób, które w okresie okupacji hitlerowskiej zostały wpisane lub wpisały się same do jednej z czterech grup niemieckiej listy narodowościowej, tzw. volkslisty (DVL)⁶⁰. Przedsięwzięcie było skutkiem niemieckiej polityki narodowościowej w ogóle oraz wiązało się z potrzebami gospodarki niemieckiej.

Przez większość Polaków fakt wpisania na DVL porównywany był z volksdeutstchami w Generalnej Guberni, gdzie wpis na niemiecką listę narodowościową rzeczywiście oznaczał zdradę narodu polskiego. Domagano się wysiedlenia osób wpisanych na DVL razem z ludnością niemiecką.

⁵⁸ APP, PZZ, 626, Kongres Polaków-autochtonów z Ziem Odzyskanych w Warszawie (9-10 XI 1946 r.); AAN, MZO, 67, Rezolucja Kongresu Polaków-autochtonów Ziem Odzyskanych w Warszawie uchwalona w dniu 9 XI 1946 r.

⁵⁹ M. Musielak, *op. cit.*, s. 236-237.

⁶⁰ Niemiecka Lista Narodowościowa (DVL) powstała na mocy rozporządzenia z 4 III 1941 r. Faktycznie jednak tę metodę germanizacji podjęto od pierwszych dni okupacji Polski. O wpisaniu na volkslistę decydowały: narodowość niemiecka przed 1 IX 1939 r., niemieckie pochodzenie i przydatność rasowa. Na podstawie tych kryteriów powstały cztery grupy DVL. Do grupy I zaliczono osoby narodowości niemieckiej, aktywne w walce narodowej po stronie niemieckiej przed wybuchem II wojny światowej, a więc te, które należały do niemieckich organizacji politycznych, społecznych, gospodarczych, sportowych, kulturalnych i religijnych oraz te, które dawały wyraz swej niemieckości posyłając dzieci do szkoły niemieckiej w Polsce lub używały publicznie języka niemieckiego. Do grupy II zaliczono tych, którzy nie spełniali warunków określonych dla grupy I, ale zachowali swoją odrębność narodową. Do grupy III zaliczono osoby pochodzenia niemieckiego, częściowo spolonizowane, ale dające gwarancję powrotu do niemieckości, osoby z małżeństw mieszanych z Niemcami oraz osoby niewiadomego pochodzenia narodowego, mogące posługiwać się językiem innym niż niemiecki, lecz skłaniające się w stronę kultury niemieckiej. Do grupy IV zaliczono osoby pochodzenia niemieckiego, które, choć spolonizowane, stanowiły element nadający się do regermanizacji. M. Musielak, *op. cit.*; E. Męclewski, *Powrót Polski nad Odrę, Nysę Łużycką, Baityk*, Warszawa 1971, s. 299-300.

W rzeczywistości sprawa była bardziej skomplikowana, na liście DVL znalazła się bowiem grupa ludności polskiej, która często nie miała na ten fakt żadnego wpływu. Co więcej, na Górnym Śląsku i na Pomorzu występował obowiązek wpisania się na niemiecką listę narodowościową. O powszechności przedsięwzięcia może świadczyć fakt, że na Górnym Śląsku jedynie 2% ludności nie zostało wpisanych na DVL. Tylko w nieznacznie mniejszej skali zjawisko wystąpiło na Pomorzu⁶¹. Na tym tle w mniejszym zakresie przyznawano niemiecką przynależność narodową w "Kraju Warty", gdzie już w październiku 1939 r., początkowo w sposób eksperymentalny, podjęto germanizację ziem wcielonych do Rzeszy⁶².

Fakt wpisania na DVL dawał określone korzyści: lepsze przydziały żywności, wyższe wynagrodzenie za pracę, pozostawienie majątku. Osoby z terenów wcielonych do Niemiec, które nie zostały wpisane na volkslistę, stawały się podopiecznymi państwa niemieckiego i posiadały ograniczone prawa⁶³.

Rozstrzygnięcie odstępstw od narodowości polskiej i kolaboracji z wrogiem było jednym z pierwszych zagadnień, które należało rozwiązać bezpośrednio po wojnie. W grupie tych zagadnień mieściła się również odpowiedzialność za wpisanie na niemiecką listę narodową. W dniu 28 lutego 1945 r. wydany został dekret o wyłączeniu ze społeczeństwa polskiego wrogich elementów⁶⁴. Dekret przewidywał możliwość rehabilitacji osób wpisanych do trzeciej i czwartej grupy niemieckiej listy narodowej, jeśli wpisane zostały na nią wbrew własnej woli lub pod przymusem, a swoim zachowaniem wykazały polską odrębność narodową. Również osoby wpisane do drugiej grupy niemieckiej listy narodowej, jeśli znalazły się na niej w sposób niezależny od siebie, miały prawo ubiegania się o rehabilitację, chociaż w przypadku tej grupy osób postępowanie było bardziej skomplikowane. Sprawy o postępowanie rehabilitacyjne prowadzić miały właściwe sądy grodzkie na wniosek zainteresowanej osoby. W przypadku negatywnej decyzji sądu osoby, które nie zostały zrehabilitowane, traciły swój majątek i prawa przewidziane dla obywateli państwa polskiego.

Dekret z 28 lutego został negatywnie oceniony przez gremia i osoby przeciwnie pochopnemu rozwiązywaniu problemów narodowościowych, zwłaszcza na obszarze przedwojennego pogranicza polsko-niemieckiego. Swoją opinię na jego temat wyraził również PZZ. Za niedopracowane elementy dekretu uznawano brak określenia terenów, na których występował przymus wpisania na DVL, prowadzenie procesów rehabilitacyjnych przez sądy bez odwoływania się do organizacji społecznych oraz niesprawiedliwy system kar przewidzianych za wyłączenie ze społeczeństwa polskiego. Stało się to powodem, że dekret nie wszedł w życie w pierwotnej wersji, pomimo formalnego opracowania i ogłoszenia⁶⁵.

⁶¹ E. Męclewski, *op. cit.*, s. 304.

⁶² M. Musielak, *op. cit.*, s. 237.

⁶³ C. Madajczyk, *Polityka III Rzeszy w okupowanej Polsce*, Warszawa 1970, s. 446.

⁶⁴ Dz. U. z 1945 r., nr 7, poz. 30.

⁶⁵ M. Musielak, *op. cit.*, s. 239-240; Dekret z 28 II 1945 roku o wyłączeniu ze społeczeństwa polskiego wrogich elementów utracił moc prawną na podstawie obwieszczenia ministra sprawiedliwości z dnia 7 V 1945 r. W uzasadnieniu podano, że nastąpiło to z powodu nieprzedłożenia go do zatwierdzenia KRN przez Prezydium KRN (Dz. U. z 1945 r., nr 17, poz. 95).

Wobec braku akceptacji dekret ten został zastąpiony ustawą z 6 maja 1945 r. o wyłączeniu ze społeczeństwa polskiego wrogich elementów⁶⁶. Ustawa przewidywała, że na obszarach włączonych do Rzeszy, na których występował obowiązek wpisu na DVL, zaliczeni do trzeciej i czwartej grupy po złożeniu deklaracji wierności otrzymają pełnię praw obywatelskich. Na obszarach zaś, na których nie było obowiązku przymusowego wpisu na DVL, osoby, które znalazły się na liście, musiały udowodnić, że zostały na nią wpisane wbrew własnej woli. W przypadku osób zaliczonych do drugiej grupy DVL do uzyskania rehabilitacji nadal obowiązywało postępowanie sądowe. Tryb rozpatrywania wniosków o rehabilitację w sądach podobny był jak w dekreście z 28 lutego 1945 r.

Likwidacją skutków niemieckiej polityki narodowościowej zajęły się zwłaszcza trzy oddziały PZZ: Śląsko-Dąbrowski, Pomorski i Poznański. Podstawowa ich uwaga skupiła się na grupie drugiej DVL, zgodnie bowiem z ustawą z 6 maja postępowanie rehabilitacyjne w stosunku do osób zaliczonych do tej grupy wymagało poważniejszych wyjaśnień. Pomimo pojawiających się jeszcze tu i ówdzie wątpliwości co do zakresu i sposobu postępowania rehabilitacyjnego, oddziały PZZ podejmowały działania mające przyspieszyć i w efekcie zakończyć całość przedsięwzięcia.

Dużą rolę w rozwiązywaniu problemu niemieckiej listy narodowej odegrał PZZ na Górnym Śląsku. Faktem jest, że bezpośrednio po wyzwoleniu skala problemu była tu największa i jej właściwe rozwiązanie miało dla państwa polskiego polityczne i gospodarcze znaczenie. Okręg Śląsko-Dąbrowski PZZ pierwsze prace nad sprawami narodowościowymi rozpoczął już w lutym 1945 r. W założeniu działacze Związku leżał zamiar sprawiedliwego przeprowadzenia rehabilitacji. Nie chodziło przy tym o tolerowanie odstępstw od narodowości, wręcz przeciwnie, przejawy świadomej zdrady interesów narodowych miały być surowo ukarane. Wśród działaczy PZZ nie było rozbieżności w opiniach co do zakresu, tempa i charakteru rehabilitacji. Kontrowersje dotyczyły jedynie potraktowania osób zaliczonych do drugiej grupy DVL. Pojawiały się głosy, i nie były one odosobnione, aby osoby te uznać za element wrogi. Dotyczyło to także części osób z listy trzeciej, w stosunku do których zachodziły podejrzenia o świadome odstępstwa od narodowości. Jak ocenia M. Musielak, wkład Okręgu Śląsko-Dąbrowskiego PZZ w likwidację skutków niemieckiej polityki narodowościowej był zarówno teoretyczny, jak i praktyczny. W części teoretycznej przejawiał się zgłoszeniem uwag i propozycji rozwiązań w postępowaniu rehabilitacyjnym, a nade wszystko pomógł w wypracowaniu i prawnym usankcjonowaniu koncepcji rehabilitacji, w której osoby wpisane na DVL rozliczane były nie za fakt wpisania na listę, lecz za postawę w czasie okupacji. W części praktycznej objął zwłaszcza wykonaną pracę opiniodawczą w sprawie osób zaliczonych do drugiej grupy. W latach 1946-1947 ogniwa PZZ na Śląsku wydały ponad 100 tys. takich opinii⁶⁷. Wypracowa-

⁶⁶ Dz. U. z 1945 r., nr 17, poz. 96. Nowelizacja tej ustawy nastąpiła 22 lutego 1946 roku, kiedy to wydany został dekret o zmianie ustawy z dnia 6 maja 1945 r. o wyłączeniu ze społeczeństwa polskiego wrogich elementów (Dz. U. z 1946 r., nr 11, poz. 73). Nowa ustawa w znacznym stopniu uprościła postępowanie rehabilitacyjne i zastosowała bardziej przejrzysty system restrykcyjny za odstępstwa od narodowości związane z wpisaniem na listę DVL.

⁶⁷ M. Musielak, *op. cit.*, s. 241-243.

ne w Okręgu Śląsko-Dąbrowskim kryteria i metody postępowania rehabilitacyjnego zostały przyjęte w całym kraju.

PZZ zainicjował likwidowanie widocznych i ukrytych śladów niemieckiej obecności na przejętym po wojnie terenie. Przedsięwzięcie prowadzone było pod hasłem walki z przejawami niemieczyny. Stosunkowo proste było podjęcie likwidacji widocznych śladów na każdym kroku poniemieckich symboli i napisów. O wiele trudniej było podjąć pracę nad przywracaniem polskiej świadomości weryfikowanych i rehabilitowanych osób, które w rzeczywistości czuły się mocniej związane z narodem niemieckim niż polskim. Zarząd Główny PZZ polecił swoim oddziałom tworzenie społecznych komitetów do walki z niemieczyną i opracował statut ich funkcjonowania⁶⁸. Zadaniem tworzonych głównie na terenie Śląska, Wielkopolski i Pomorza komitetów było m. in.: likwidowanie śladów obecności niemieckiej na danym obszarze; wyszukiwanie Niemców, którzy zostali zweryfikowani jako Polacy; pomoc w wysiedleniu Niemców; zwalczanie zachowań proniemieckich i walka z używaniem języka niemieckiego w życiu codziennym⁶⁹.

W praktyce okazywało się jednak, że prędkie zlikwidowanie niemieckiej obecności na terenach przekazanych Polsce po wojnie jest niemożliwe. W mniejszym stopniu dotyczyło to rzeczowych, a więc martwych, pozostałości po państwie niemieckim, w poważnym zaś stopniu chodziło o utrwalone, głównie wśród ludności rodzimej, niemieckie zachowania kulturowe. Co więcej, niektóre elementy kultury niemieckiej przejmowała część osadników⁷⁰. Sprawa likwidacji symboli poniemieckich przeciągnęła się w rzeczywistości aż na lata pięćdziesiąte. Przyniosła w wielu przypadkach bezmyślne zrujnowanie cennych dzieł kultury niemieckiej, zwłaszcza zabytków budownictwa i architektury. Nie udało się natomiast zmienić świadomości narodowej autochtonów. Doprowadzono – co prawda metodami administracyjnymi – do ograniczenia manifestacji związków z kulturą niemiecką, lecz w rzeczywistości kultura ta tkwiła w świadomości i nawykach niemal całej ludności rodzimej.

PZZ dążył do rozliczenia przestępstw i zbrodni popełnionych przez hitlerowców na narodzie polskim. Działaniem w tym kierunku było zabezpieczenie poniemieckiej dokumentacji z okresu okupacji w Polsce. Cenne było zabezpieczenie przez Okręg Gdański PZZ części archiwum obozu koncentracyjnego w Stutthofie, poufnych raportów NSDAP, tajnych akt policji hitlerowskiej, list wyroków śmierci i poniemieckiego archiwum w Żabikowie – przez Okręg Poznański PZZ oraz dokumentacji dzia-

⁶⁸ APP, PZZ, 582a, Regulamin Społecznych Komitetów do Walki z Niemczyzną przy PZZ.

⁶⁹ *Ibidem*.

⁷⁰ W dwutygodniku „Osadnik na Ziemiach Odzyskanych” z 20-31 VIII 1946 r. w artykule *Walka z pozostałościami niemieczyny* tak przedstawiano problem: „Chcemy w tym miejscu zwrócić uwagę na jeden odcinek tych codziennych zjawisk, które zwłaszcza w miastach muszą razić każdego Polaka, każdego osadnika, który przybył na Ziemię Odzyskane nie jako szabrownik, lecz jako solidny gospodarz i świadomy swych obowiązków obywatel Rzeczypospolitej. Do zjawisk tych, jakie często obserwujemy, należy przede wszystkim zaliczyć fakty zachowania dotąd licznych napisów, szyldów i drogowskazów niemieckich, masowego zatrudniania Niemców w polskich sklepach, restauracjach, kawiarniach, hotelach, kinach, teatrach i innych lokalach publicznych, posługiwanie się przez Polaków mową niemiecką, współżycia Polaków z Niemkami, przystosowywania się Polaków do różnych obyczajów i nawyków niemieckich. Trzeba z tym jak najszybciej i w sposób zdecydowany skończyć!”

łałości niemieckiej w Polsce przed rokiem 1939 w powiecie bielskim. PZZ zebrał i przekazał liczne dokumenty Międzynarodowemu Trybunałowi Wojskowemu w Norymbdże sądzącemu niemieckich zbrodniarzy wojennych⁷¹.

Za jeden z ważniejszych celów swojego działania PZZ uznawał repolonizację Polski zachodniej i północnej, pojmowaną jako przywrócenie temu obszarowi typowo polskich cech kulturowych. W strukturze organizacyjnej Związku powołano Wydział Kulturalno-Oświatowy, który miał zajmować się inspirowaniem i koordynowaniem działalności oświatowej i kulturalnej⁷². Podstawową rolę w zakresie tej działalności odgrywały organizowane przez PZZ domy społeczne. Zależnie od uwarunkowań i potrzeb miejscowych w domach tych prowadzono różne formy działalności, wśród których najważniejsze były kursy języka polskiego dla ludności rodzimej i osadników, zespoły dobrego czytania, amatorskie zespoły teatralne, orkiestry oraz praktyczne kursy związane z życiem codziennym. W 1946 r. planowano utworzenie 122 domów społecznych, w tym w Okręgu Poznańskim PZZ – 22, Wrocławskim – 33, Katowickim – 15, Szczecińskim – 27, Gdańskim – 5, Olsztyńskim – 17 i Białostockim – 3 domy społeczne⁷³. Rzeczywistość okazała się jednak o wiele bardziej skomplikowana. Trudności finansowe i kadrowe nie pozwoliły na stworzenie planowanej sieci domów społecznych. Najwięcej z nich funkcjonowało w 1947 r. W całej Polsce zachodniej i północnej było wówczas 41 placówek, już jednak w roku następnym ich liczba zmniejszyła się o połowę⁷⁴.

Niezależnie od kursów języka polskiego prowadzonych w domach społecznych i świetlicach okręgi PZZ organizowały w porozumieniu z władzami oświatowymi kursy repolonizacyjne dla ludności rodzimej i osadników mówiących słabo językiem polskim. Na trzystopniowych kursach, trwających około 4-6 miesięcy, przeszkolono ogółem 13 728 osób. W sumie zorganizowano 401 kursów repolonizacyjnych, w tym w województwie szczecińskim – 107, poznańskim – 93, gdańskim – 86, wrocławskim – 79, katowickim – 32 i białostockim – 1⁷⁵.

Przy akceptacji władz oświatowych PZZ utworzył i prowadził własne szkoły. Na Dolnym Śląsku w Jagniątkowie młodzież autochtoniczna uczęszczała do Liceum Ogólnokształcącego finansowanego ze składek członków Związku z całego kraju. W Wałbrzychu kursy repolonizacyjne stały się zaczątkiem Uniwersytetu Powszechnego PZZ, który prowadził czteroklasowe szkoły dla dorosłych i dwuklasowe kursy repolonizacyjne z działem handlowym oraz wolnymi wykładami. Od 1946 r. w Giżycu Związek prowadził kursy z zakresu szkolnictwa średniego dla dorosłych. W powiecie Szczytno w miejscowości Rudziska Pasymskie funkcjonował powołany przez tamtejsze koło PZZ Mazurski Uniwersytet Ludowy, ukierunkowany na zaspokojenie potrzeb kulturalno-oświatowych miejscowej ludności⁷⁶.

⁷¹ C. Piłichowski, *op. cit.*, s. 61-62.

⁷² APP, PZZ, 726, Działalność kulturalno-oświatowa PZZ na Ziemiach Odzyskanych.

⁷³ *Ibidem*, 678, Sieć domów społecznych w oparciu o sieć organizacyjną PZZ. Planując organizację domów, zamierzano stworzyć je zwłaszcza w dużych skupiskach ludności rodzimej.

⁷⁴ M. Musielak, *op. cit.*, s. 262.

⁷⁵ A Wolff-Powęska, *op. cit.*, s. 437.

⁷⁶ *Ibidem*.

Z inicjatywy Zarządu Głównego PZZ rozwinęła się w 1947 r. idea patronatu kulturalnego okręgów ziem dawnych nad okręgami w Polsce zachodniej i północnej. Za sprawą instytucji patronatu Warszawa, Lublin i Białystok wysyłały książki na teren Warmii i Mazur; Bydgoszcz patronowała działalności kulturalnej w województwie gdańskim; Łódź oraz Kielce opiekowały się Szczecinem; Poznań – Ziemią Lubuską; Kraków i Rzeszów – Dolnym Śląskiem, a Okręg Śląsko-Dąbrowski – Opolszczyzną⁷⁷. Patronaty kulturalne spowodowały przekazanie ludności Polski zachodniej i północnej 69 667 książek i broszur i 4 227 pomocy naukowych⁷⁸. W początkowej fazie powstawania patronatów dobrze rozwijała się współpraca pomiędzy szkołami. Młodzież z okręgów centralnych przysyłała do szkół Polski zachodniej i północnej książki, drobne upominki, a nawet żywność. Najlepiej rozwijały się w tym czasie kontakty szkół warszawskich i lubelskich ze szkołami na Warmii i Mazurach⁷⁹.

PZZ organizował kilka cyklicznych imprez masowych. Corocznie odbywały się ogólnopolskie Tygodnie Ziem Zachodnich oraz organizowane przez okręgi PZZ Tygodnie Regionalne. W latach 1947-1948 Tygodnie Ziem Zachodnich zgromadziły ponad 3,5 mln uczestników. Każdego roku PZZ organizował także uroczyste obchody grunwaldzkie⁸⁰.

Od połowy roku 1945 PZZ wydawał własne czasopisma o zasięgu ogólnopolskim i regionalnym. Od sierpnia Zarząd Główny redagował tygodnik „Polska Zachodnia”. W latach 1945-1947 ukazało się 112 numerów tego pisma. Od czerwca 1945 r. Okręg Śląsko-Dąbrowski PZZ wydawał periodyk „Sprawy Zachodnie”, którego druk prędko jednak wstrzymano. Z początkiem 1946 r. wznowiono wydawanie pisma, ale już jako miesięcznika, „Strażnica Zachodnia”. Ukazało się ogółem 27 jego numerów. Również w Opolu od połowy roku 1946 podjęto wydawanie tygodnika regionalnego „Nowiny Opolskie”. Ukazało się łącznie 208 numerów tej gazety. W latach 1945-1947 PZZ wydał własnym nakładem 77 książek oraz dalszych 147 wspólnie z Wydawnictwem Zachodnim w Poznaniu. Zarząd Główny PZZ wydał ponadto 13 numerów „Biuletynu Wewnętrzno-Organizacyjnego”⁸¹.

Strona organizacyjna, potencjał intelektualny i materialny PZZ miały w zamyśle działaczy Związku przyczynić się do płynnego przejęcia ziem ponemieckich. Za najczulszy punkt pracy uznawał PZZ pracę organiczną wśród ludności rodzimej. Nie chciano wdawać się w awantury polityczne i walkę o władzę. Rzeczywistość okazała się o wiele surowsza zarówno dla całego Związku, jak i pojedynczych osób. W szeregach PZZ znalazło się wiele osób, które poprzez działalność w organizacji realizowały swoje ambicje polityczne. Ludzie ci sprawowali najczęściej w Związku kierownicze funkcje. Powodowało to rozgoryczenie najofiarniejszych działaczy PZZ, którzy z ich powodu często zaprzestawali angażowania się w sprawy Związku.

⁷⁷ APP, PZZ, 690, Instrukcja w sprawie patronatu.

⁷⁸ C. Pilichowski, *op. cit.*, s. 65.

⁷⁹ APP, PZZ, 615, Sprawa patronatów szkolnych.

⁸⁰ *Ibidem*, 734, Sprawozdanie z Tygodnia Ziem Zachodnich w 1948 r.; J. Lubojański, C. Pilichowski, *op. cit.*, s. 275.

⁸¹ APP, PZZ, 730, Materiały propagandowe; C. Pilichowski, *op. cit.*, s. 65-66; J. Lubojański, C. Pilichowski, *op. cit.*, s. 275; A. Wolff-Powęska, *op. cit.*, s. 439-440.

Po wyborach do sejmu w styczniu 1947 r. atmosfera polityczna w Polsce uległa gwałtownemu pogorszeniu. W życiu politycznym kraju komuniści rozpoczęli przyspieszoną likwidację opozycji politycznej i centralizację zarządzania państwem. Jednym z elementów nowego modelu państwa miała być unifikacja partii politycznych i organizacji społecznych. W nowej wizji organizacji państwa struktury społeczne miały być wykonawcą kierunków działania politycznego ustalanego przez jeden ośrodek decyzyjny. Wymagało to łączenia organizacji społecznych na zasadach narzuconych w arbitralny sposób, tak by gwarantowało to realizację pożądanego kierunku zmian strukturalnych.

Wprowadzane zmiany nie uwzględniające naturalnych uwarunkowań dotyczyły wszystkich organizacji społecznych w kraju. Faktyczne decyzje o zasadach i kierunkach łączenia organizacji podejmowane były poza zainteresowanymi stronami i miały charakter zdecydowanie polityczny. Koniecpcje połączenia PZZ z Ligą Morską nawiązywały się od połowy 1948 r. Główna Komisja Koordynacji Organizacji Społecznych sugerowała połączenie obu organizacji motywując, że mają wiele zbliżonych zakresów i metod działania. Prezydium Rady Naczelnej i Zarząd Główny PZZ podjęły działania w kierunku połączenia z Ligą Morską. Atmosfera wokół tendencji zjednoczeniowych źle przysłużyła się funkcjonowaniu PZZ. Praktycznie od tego czasu zauważa się zmniejszenie aktywności ogniw Związku, a w niektórych ośrodkach zupełny zanik działalności.

W dniu 23 sierpnia 1949 r. podczas posiedzenia Plenum Zarządu Głównego i Rady Naczelnej PZZ podjęto uchwałę o zjednoczeniu z Ligą Morską⁸². W kilka dni później, 29 sierpnia, Główna Komisja Koordynacyjna Organizacji Społecznych dokonała w uproszczony i niezgodny ze stanem rzeczywistym sposób uzasadnienia tej decyzji:

W nowych warunkach można tym bardziej przystąpić do dalszego likwidowania wszelkich przejawów marnowania w życiu organizacji społecznych energii społecznej i środków finansowych, co powinno znaleźć wyraz przede wszystkim w zapoczątkowanym już procesie jednoczenia się organizacji społecznych o zbliżonych celach i formach działania⁸³.

W październiku i listopadzie 1949 r. odbyły się zjazdy okręgowe PZZ, na których wybrano delegatów na zjazd zjednoczeniowy Związku z Ligą Morską. Ostateczne połączenie PZZ z Ligą Morską odbyło się podczas wspólnego zjazdu delegatów obu organizacji w Szczecinie, w dniach 2-3 maja 1950 roku⁸⁴. Na przedwczesną likwidację PZZ⁸⁵ miało wpływ kilka czynników, wśród których dominowały niewątpliwie czynniki związane z ówczesną sytuacją polityczną w Polsce. Także względy polityczne zdecydowały o postawieniu tezy o zakończeniu procesów integracyjnych w Polsce

⁸² APP, PZZ, 596, Protokół z zebrania Prezydium Rady Naczelnej i Zarządu Głównego PZZ z 23 VIII 1946 r.

⁸³ Cyt. za: H. Rybicki, *Rozważania o historii najnowszej Pomorza Zachodniego*, Słupsk 1982, s. 133.

⁸⁴ *Ibidem*, s. 136.

⁸⁵ M. Musielak ocenia, że w rzeczywistości doszło do wchłonięcia PZZ przez Ligę Morską, o czym świadczy sposób przeprowadzenia fuzji obu organizacji i projekt statutu, w którym można odczytać faktyczną likwidację PZZ. Por. M. Musielak, *op. cit.*, s. 110.

zachodniej i północnej. Wobec takiej sytuacji władze uznały, że nie ma potrzeby funkcjonowania instytucji państwowych i organizacji społecznych działających wyłącznie na rzecz tego regionu. Oprócz PZZ zlikwidowano w tym czasie również Ministerstwo Ziem Odzyskanych i Zachodnią Agencję Prasową.